

# Szanty, Betty Low

Maszty w cyklonie ociężałe skrzypią,  
Reje się znaczą widmami szubienic,  
Na burt się kładzie ociężały kliper,  
Dzikiego kursu już się nie da zmienić.

O Betty Low, uciekaj z cyklonu!  
Jakaś mi siła szturwał z rąk wyrwała  
I tylko w dali, gdzieś na horyzoncie,  
Wyszczorza zęby rozwścieczona skała.

Białe grzywacze pokład w wodzie topią  
I z chmur skłębionych cień posępny pada.  
Śmierć w oczy patrzy struchlałej załodze,  
W strzaskanych lukach czai się zagłada.

O Betty Low, uciekaj z cyklonu!  
Jakaś mi siła szturwał z rąk wyrwała  
I tylko w dali, gdzieś na horyzoncie,  
Wyszczorza zęby rozwścieczona skała.

□